

Izrael - sukces czy porażka?

Promuje się wizję wspaniałego Izraela, który szybko i sprawnie poradził sobie z problemem pandemii szczepiąc 80% obywateli, zyskując dzięki temu spokój i zadowolenie. Ten sukces może być także naszym udziałem, udziałem Polaków, oczywiście jeśli przyjmujemy podobną drogę czyli masowe zainfekowanie tak zwaną szczepionką. Niestety jak zwykle przemilcza się negatywne aspekty problemu przed którym stanęli mieszkańcy Izraela. Chciałbym przytoczyć wypowiedzi Chezy Levy - dyrektora generalnego w Ministerstwie Zdrowia Izraela; *Nie możemy powiedzieć, że mamy całkowitą odporność stadną. Mamy 2,5 mln dzieci, które nie są zaszczepione, około 800 tys. obywateli, którzy jeszcze się nie zaszczepili.* (mniej niż 20%) *Problemem jest także wjazd do Izraela przez lotnisko i inne przejścia. Izrael musi być czujny, zwłaszcza, że nadal nie jest pewne czy szczepionka Pfizer na której opiera się ten kraj, może wytrzymać pewne warianty.*

Ta wypowiedź nie pozostawia żadnych wątpliwości - należałoby zaszczepić wszystkich, włącznie z dziećmi i przeciwnikami szczepień, czyli zastosować terror i siłę, zamknąć granice i to szczelnie, nie wpuszczać nikogo, a i tak nadal nie ma pewności, że szczepionka będzie skuteczna i zlikwiduje pandemię - nie można przecież zlikwidować czegoś czego nie ma. Gal Gur - prawniczka z Izraela mówi dobitniej; *Wbrew temu co wam powiedziano, Izrael w żaden sposób nie wrócił do normalności. Gdyby sytuacja w Izraelu wróciła do rutyny dzięki zdumiewającemu sukcesowi szczepionek, to stan wyjątkowy nie trwałby dalej. W rzeczywistości od początku projektu szczepień było tylko więcej zastraszania na wiele sposobów - mimo, że zamknięcie zostało zniesione jest znacznie więcej przymusu...Podstawowe czynności takie jak praca, edukacja, zdrowie, rekreacja stały się luksusem tylko dla osób zaszczepionych...Albo szczepionki są skuteczne i wówczas wszelkie restrykcje muszą być zniesione - albo szczepionka jest nieskuteczna i tak czy inaczej nie ma uzasadnienia dla zależnych od niej ograniczeń.*

Media i miłośnicy modelu izraelskiego milczą o stanie wyjątkowym w tym kraju, milczą o dyskryminacji osób niezaszczepionych - czyli o polityce apartheidu stosowanej w Izraelu, milczą o zastraszaniu, zmuszaniu, nacisku psychicznym na obywateli. Izrael przed pandemią był brzydką dyktaturą, a teraz jest nią jeszcze bardziej. Nie ma tam wolności słowa, istnieje surowa cenzura wojskowa, Palestyńczycy są traktowani jak niewolnicy, Żydzi nie popierający rządu i zbrodni wojennych rządu są prześladowani, a krajem rządzą ortodoksyjni syjoniści. Pandemia tylko wzmocniła dyktaturę czyniąc z niezaszczepionych kolejną grupę osób prześladowanych. Modelowy Izrael od 19.12.2021, czyli od wprowadzenia masowych szczepień, ma większą liczbę dziennych zachorowań - z 300 do 1000 na 1 mln mieszkańców, większą liczbę dziennych zgonów - z 1 do 7 na 1 mln mieszkańców. (ourworldineta.org).

Jak widać model ten się nie sprawdza absolutnie - oprócz wzrostu zachorowań i zwiększenia dyktatury nic się nie zmieniło. Ten sam model przyjęto w większości krajów świata, także w Polsce. Jest mniejszy poziom zainfekowania trucizną zwaną szczepionką,, mniejszy poziom terroru i zmuszania do jej przyjęcia, mniejszy poziom apartheidu i tyle. Ale politycy stawiający Izrael za wzór dążą właśnie do tego, by wprowadzić podobny terror i podobne wykluczenie społeczne osób niezależnych. Wszędzie na świecie model jest ten sam, różne są tylko poziomy jego zastosowania, w jednych krajach jest więcej terroru, w innych mniej, to jedyna różnica. W różnych krajach podaje się różne liczby, ale to tylko dlatego, że w różnych krajach stosuje się różne poziomy oszukiwania społeczeństw i dysponuje się różnym potencjałem ludzkim

Po ponad roku oszustwa zwanego plandemią i miesięcy narodowego programu zatruwania szczepionkami, można pokusić się już o pewne wnioski; masowe infekowanie ludzi tzw szczepionkami nie jest żadnym gwarantem zdrowia, to właśnie Izrael jest dowodem, że nawet zaszczepienie prawie całego społeczeństwa nie zmniejszy statystyk - te są zależne od polityków a nie od szczepionek. Po drugie wszelkie ograniczenia, czy to maski, czy dystans, czy zamknięcie, nie mają żadnego znaczenia, to politycy a nie ograniczenia decydują o statystykach. W miarę upływu czasu jest coraz mniej chętnych do „szczepień”, więc rządzący chwytają się różnych sposobów, by zachęcić do tego procederu. Powinniśmy pamiętać, że istnieje ogólnoswiatowy plan - model walki ze społeczeństwami i jego realizacja jest uzależniona tylko od jednego czynnika - im więcej obywatele opierają się tej zbrodni - tym bardziej politycy odpuszczają i tym więcej wolności wywalczymy. *Do tryumfu zła wystarczy bierność dobrych ludzi.* (E. Burke)

Pamiętajcie o tym, co powiedział M. Twain; *Są trzy rodzaje kłamstw; zwykłe kłamstwa, bezczelne kłamstwa i statystyki.* Statystyki są tworzone pod konkretne dążenia rządzących, czy to dotyczy badań opinii publicznej, czy jakiegokolwiek innej kwestii, statystyki są po to, aby udowodnić dążenia i zamiary zlecających badania. Mają one utrzymać ludzi w ciemnościach, mają pokazać fałszywy obraz świata, gdyż *Warunkiem istnienia dyktatury jest ciemnota tłumu, dlatego dyktatorzy bardzo o nią dbają i zawsze ją kultywują.* (R. Kapuściński.

Podstawą tej ciemności są media - w TV nie zobaczysz prawdy a tylko fałszywy obraz świata stworzony przez decydentów; chcesz się uwolnić od plandemii i żyć w spokoju - wyłącz telewizor i włącz myślenie. A zrozumiesz, że propaganda o sukcesie Izraela ma tylko jeden cel; zmusić ludzi do poddania się terrorowi państwa i realizowania dążeń polityków, do budowania

coraz bardziej totalitarnego państwa, do realizacji wizji świata totalnie zniewolonych społeczeństw.

Jacek Poreda